Nr. 552. Kraków, Czwartek 2 Listopada 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
„ dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasą i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biu dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 3, W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylo i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 2 listopada.

Urzędowo ogłaszają dnia 1 listopada 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front generała kawaleryi arcyks. Karola: **Na wschód od doliny Predealu udało się naszym wojskom wtargnąć w nieprzyjacielskie stanowisko, przyczem zdobyto 10 dział piechoty i 17 karabinów maszynowych. Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży zyskano teren.**

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem próbował nieprzyjaciel, po zapadnięciu ciemności, odzyskać stanowiska na wschód od brzegu Narajówki, które był utracił 30 października. Mimo pięćkrotnego ataku w masach utrzymaliśmy nasze stanowiska w całości. Rozbiły się również silne ataki przeciw wojskom otomańskim.**

Nad Bystrzycą Sołotwińską przepędziliśmy ogniem nieprzyjacielskie oddziały.

Włoski teren wojenny.

Na południowem skrzydle frontu w Istryi wczoraj spotęgował się znowu ogień nieprzyjacielskiej artyleryi i min i stał się bardzo silnym. Od godz. 3 po południu nieprzyjacielska piechota w dolinie Wipawy i na płaskowzgórzu Krasu zaczęła się posuwać ku naszym stanowiskom, oraz tam, gdzie uważała nasze roztrzaskane rowy za gotowe do ataku, rozpoczęła szturmować; szturmy te jednak odparto ogniem zaporowym lub kontratakiem. Wieczorem ogień osłabł, w nocy jednak na nowo wybuchł z wielką gwałtownością.

Włoscy lotnicy rzucili na Dutoule, Sesanę i Miramar wiele bomb, nie wyrządzając znaczniejszej szkody. Kapitan Schünzel zestrzelił ponad zatoką Panzano jeden samolot typu Caproniego.

Południowo-wschodni teren wojny.

U c. i k. wojsk nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 2 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 1 listopada:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Z nastawaniem lepszego pola widzenia, w kilku odcinkach obszaru Somme nastała żywa czynność artyleryi. W godzinach wieczornych podeszli Anglicy do ataku z okolicy Courcelette, i z wielkiemi siłami z linii Gueudecourt—Les Boeufs. Na północ Courcelette atak w naszym ogniu obronnym nie posunął się naprzód, na zachód od Le Transloy załamał się z obfitemi stratami, w niektórych miejscach w walce wręcz.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Walka działowa na wschodnim brzegu Mozy była tylko chwilami żywa.**

Wschodni teren wojenny.

Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Na stanowiska na wschodnim brzegu Narajówki, wzięte przez nas dnia 30 października, Rosyanie, po silnem działaniu artyleryi, z nastaniem ciemności, wykonali gwałtowne kontrataki, które, pięć razy powtarzane, rozbiły się wśród krwawych strat. Także wojska tureckie utrzymały uzyskany teren wobec silnych ataków, i nieprzyjaciela, który się wdarł w jednem miejscu, wyrzuciły szybkim kontratakiem. Nad Bystrzycą Sołotwińską wojska austryacko-węgierskie odparły ogniem nieprzyjacielskie oddziały.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Siedmiogrodzie ogólne położenie nie zmienione. Ważny sukces osiągnęły pułki austryacko-węgierskie na zachód od drogi Predeal, które wdarły się do rumuńskich stanowisk i zdobyły 10 dział piechoty i 17 karabinów maszynowych. Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży nasz atak poczynił postępy.**

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Żadnych wydarzeń o istotnem znaczeniu.**

Front macedoński: **W łuku Czerny i między jeziorami Butkowo i Tachino wzmogła się znowu czynność artyleryi.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Walki pod Dornawatrą.

Berno (Szwajcarya), 2 listopada.

General Delacroix oświadcza w paryskim »Temps«: Akcya gen. Falkenhayna w kierunku Dorna Watry i rzeki Neagra zmierza **do złamania oporu rumuńskiego** w tem miejscu, gdzie armia rumuńska łączy się z rosyjską. — Falkenhayn chce obecnie **wpaść pod Kimpolungiem na tyły generała Leczyckiego, aby udaremnić jego zamiar posunięcia się na Lwów.** Jest też możliwem, że armia Falkenhayna chce osiągnąć linię Czerniowce—Bukareszt.

Powołanie ambasadorów koalicyi do cara.

Sztokholm, 2 listopada.

»Nowoje Wremia« donosi:

Car wezwał do głównej wojennej kwatery rosyjskiej **wszystkich ambasadorów koalicyi na ważne obrady.** Ambasador angielski przybył już do kwatery carskiej.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 2 listopada.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza:

Front Tygrysu: Zburzyliśmy nieprzyjacielską wieżę obserwacyjną i nieprzyjacielskie rowy.

Front perski: W krwawej walce na północny zachód od Hamadan w okolicy Bidjar **pobiliśmy nieprzyjaciela, który w nieładzie cofnął się** i miał ciężkie straty w zabitych i rannych. Oprócz tego wzięliśmy do niewoli komendanta kompanii i 120 żołnierzy, zdobyliśmy karabiny i inny materyał wojenny i obsadziliśmy na nowo miejscowość Bidjar. Na północ od Sakis **rosyjskie oddziały konnicy pobite zostały wśród strat nieprzyjaciela.**

Front kaukaski: Potyczki. Na innych **frontach nic znaczącego.**

Z frontu bojowego w Dobrudży.

Zurych, 2 listopada.

»Bund« donosi:

Wedle wiadomości z Reni, **dwie trzecie armii rumuńskiej wycofano z Dobrudży do Besarabii.**

Malmö, 2 listopada.

W ostatnich dniach odbyły się w głównej kwaterze carskiej ważne narady, których tematem była **wyłącznie nowa sytuacya w Rumunii.**

Z doniesień prasy rosyjskiej wynika, że **Rosya zamierza prowadzić w dalszym ciągu kampanię, ale własnemi siłami. W Dobrudży pozostały już tylko wojska rosyjskie.**

Przewidywania rosyjskie.

Sztokholm, 2 listopada.

Jak sądzą rosyjscy sprawozdawcy wojenni, wojska niemieckie i bułgarskie, znajdujące się pod wodzą Mackensena, **nie posuną się zbyt daleko na północ od linii Constanza-Czernawoda.** Można przypuścić przeciwnie, że Mackensen, posunąwszy się na pół dnia marszu ku północy, zatrzyma swoje wojska, umocni jego pozycye i będzie czekać na dalszy tok działań wojennych Falkenhayna.

W każdym razie **dalszy pochód Mackensena,** pominąwszy opór Rumunów, **trafiłby na znaczne przeszkody naturalne. Ażeby wyjść na spotkanie Falkenhayna musi Mackensen sforsować Dunaj,** co jest niełatwem zadaniem z powodu licznych rozgałęzień Dunaju.

Wojenne położenie Rumunów — jak twierdzą rosyjscy sprawozdawcy wojenni — **po klęskach w Dobrudży nie jest wcale świetnem.** Z drugiej atoli strony byłoby przesadą twierdzić, że operacye wojenne na froncie rumuńskim posiadają charakter katastrofy dla Rumunii. Ponieważ pochód nieprzyjacielski na północnym zachodzie został wstrzymany, a pod Orsową został nawet odrzucony, więc należy przypuścić, że Rumuni odeprą także dalsze ataki nieprzyjacielskie.

„Rieez“, omawiając wypadki wojenne na wszystkich frontach, oblicza siły wojenne obu stron walczących na 12 do 13 milionów ludzi.

Tyfus w Rumunii.

Kopenhaga, 2 listopada.

»Russkoje Wied.« donoszą z Jass: Wskutek braku lekarzy i środków leczniczych **wybuchła w Rumunii epidemia tyfusu.** Śmiertelność, zwłaszcza w Bukareszcie, Jassach, Gałaczu i Braila, ogromna. Ofiarą tej choroby padł nawet najmłodszy syn króla. Stan jego jest poważny.

Epidemia ta szerzy się też w armii, gdzie porywa mnóstwo ofiar.

Stanowisko Bratianu zachwiane.

Zurych, 2 listopada.

»Bund« donosi ze źródła rosyjskiego:

Król rumuński wezwał do siebie Marghilomana, byłego prezydenta gabinetu rumuńskiego i przywódcę stronnictwa konserwatywnego. **Stanowisko** obecnego prezydenta gabinetu, **Bratianu, jest zachwiane.**

Rada wojenna w rumuńskiej kwaterze głównej.

Zurych, 2 listopada.

Dzienniki szwajcarskie donoszą: W głównej kwaterze rumuńskiej oczekują przybycia marszałka Frencha, który weźmie udział w posiedzeniu Rady wojennej. W posiedzeniu tem weźmie też udział król Ferdynand rumuński i generał Berthelot.

Norwegia i Niemcy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Krystyania, 2 listopada.

Rząd w dalszym ciągu pertraktuje przy współudziale posła niemieckiego z przedstawicielami Storthingu w sprawie **odpowiedzi, jaka ma być udzieloną Niemcom.** Jakkolwiek obiega szereg pogłosek o zmianie ministrów i rzekomej mobilizacyi i zwołaniu Storthingu, jakoteż podróżach ministrów zagranicą, **dzienniki zalecają porozumienie z Niemcami.**

Oświadczenie kanclerza o położeniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 listopada.

Dnia 30 i 31 października, jak to już miało miejsce kilkakrotnie w czasie wojny, w pałacu kanclerza Rzeszy obradowała pod przewodnictwem bawarskiego ministra hr. Haertlinga komisya Rady związkowej dla spraw zagranicznych. Kanclerz Rzeszy także tym razem poczynił wobec komisyi szczegółowe oświadczenia o ogólnej sytuacyi wojskowej i politycznej.

Ponowne przybycie „Deutschland“ do Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

New London, 2 listopada.

(Connecticut). (Biuro Reutera). **Łódź podwodna handlowa niemiecka „Deutschland“ dziś rano tu przybyła.**

(Uwaga: Do Bremen dotąd nie nadeszła jeszcze wiadomość o przybyciu „Deutschland“).

Storpedowanie „Angeliki“ i wrażenie w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 listopada.

„Daily Telegraph“ donosi z Aten: Wzburzenie wskutek storpedowania „Angeliki“ w Pireus jest w stołecznych kołach wenizolistów wielkie. W kołach wiernych królowi panuje przekonanie, że **postępowanie Niemiec jest usprawiedliwionem.**

Wojna domowa w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 listopada.

Biuro Reutera donosi z Salonik: Na linii kolejowej Saloniki—Verria zaszedł przykry wypadek. **Batalion piechoty, maszerujący z Verria do Salonik, zaatakowany został przez wojska, które pozostały wierne rządowi w Atenach.**

Wymieniono strzały. Kilku żołnierzy odniosło rany. **Batalion w końcu przebił się przez szeregi atakujących.** Jest to pierwszy akt nieprzyjacielski między obu przeciwnemi grupami armii greckiej.

Interesy zrewoltowanych oficerów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 listopada.

„Times“ donosi z Aten, że między królem a posłami koalicyi toczą się układy o **ochronę interesów oficerów greckich, którzy przyłączyli się do ruchu narodowego.** Aby nie zagrozić oficyalnej neutralności Grecyi, oficerowie będą prawdopodobnie prosić o zwolnienie, z prawem uzyskania później z powrotem dawnej rangi w armii greckiej.

Dr Bobrzyński w komisyi parlamentarnej Koła pol.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 2 listopada.

Na posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego wygłosił nowy minister Galicyi, dr Bobrzyński, dłuższą mowę, w której zapewnił, że **działać będzie zawsze w porozumieniu z Kołem polskiem.** Następnie udzielił dr Bobrzyński wyjaśnień o zamierzonem nowem **uregulowaniu stosunków w Galicyi.**

Komisya uznała wybór dr Bobrzyńskiego na ministra Galicyi za najodpowiedniejszy.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 listopada.

Cesarz zaprzysiągł dziś o godz. 12 w południe w Schoenbrunie prezydenta ministrów dr Koerbera. Przy uroczystym akcie interweniowali minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych bar. Burian i najwyższy podkomorzy ks. Lanckoroński. Formułę przysięgi odczytał radca ministeryalny dr Wilckens.

Następnie zaprzysiągł cesarz nowo zamianowanych członków gabinetu w ich charakterze jako ministrów, mianowicie ministra sprawiedliwości dr Kleina, ministra spraw wewnętrznych bar. Schwarzenaua, ministra dr Bobrzyńskiego, ministra handlu Stibrala, ministra skarbu Marka, ministra kolei Schaible i ministra rolnictwa hr. Clam Martinitza. Przy zaprzysiężeniu interweniowali prezydent ministrów dr Koerber i najwyższy podkomorzy hr. Lanckoroński; formułę przysięgi odczytał radca ministeryalny dr Wilckens.

Po zaprzysiężeniu monarcha przyjął na specyalnych audyencyach dr Koerbera i innych członków gabinetu.

Prasa wiedeńska o nowym gabinecie.

Wiedeń, 2 listopada.

Prasa tutejsza wita nowy gabinet sympatycznie, daje jednak przytem wyraźnie do poznania, czego oczekuje po nowym rządzie, wysuwając tu **na pierwszy plan kwestye aprowizacyjne.** I tak »N. Wiener Tagblatt« oświadcza między innemi:

Nowy gabinet austryacki jednoczy w sobie do wspólnej pracy wiele osobistości, cieszących się nadzwyczajną powagą nietylko w granicach monarchii, oraz wysokich urzędników, posiadających gruntowne znajomości fachowe. Markę nadaje nowemu gabinetowi przedewszystkiem tak wybitna osobistość, jaką jest dr Koerber. Z wielu rozmaitych zadań, które wysuwają się na pierwszy plan, a które oczekują rozwiązania od nowego gabinetu, jest najtrudniejszą i największą kwestya, stworzonego przez wojnę problemu wyżywienia.

»Fremden-Blatt« pisze: Na liście nowych ministrów widnieją nazwiska, znane już dobrze ludności z dawniejszych czasów. To też ludność wita nowych członków rządu z nadzieją i zaufaniem. Powołanie ich do współpracownictwa wskazuje wyraźnie drogę, którą kroczyć zamierza nowy premier. Bogate i wielostronne doświadczenia, jakie posiadł dr Koerber, jest też rękojmią, że jest on zupełnie świadom środków, przy pomocy których cel swój osiągnąć zamierza. Dr Koerber zna dobrze zadania, które oczekują rozwiązania. Najważniejszem zaś z tych zadań, jak to dr Koerber sam przyznał, jest kwestya aprowizacyjna. — Kwestyi tej dr Koerber poświęcił swe pierwsze słowa po powołaniu go na stanowisko premiera.

Nowy gabinet ma jednak wiele innych spraw do załatwienia np. ugodę z Węgrami i przygotowania do uregulowania międzynarodowych stosunków handlowych po wojnie. W tym kierunku zyskał dr Koerber dzielnego współpracownika w osobie nowego ministra handlu dr Stibrala, doskonałego znawcę polityki cłowej i handlowej. Nowy gabinet zyskał też bardzo wybitną siłę na polu administracyjnem: nowego ministra spraw wewnętrznych barona Schwarzenau, który dotąd był przewodniczącym komisyi dla reformy administracyi. Nie mniej wybitną osobistością w gabinecie dr Koerbera jest nowy minister sprawiedliwości dr Klein.

»Reichspost« oświadcza: Gabinet dr Koerbera nie ma barwy politycznej, jest to gabinet czysto urzędniczy, uzupełniony przez kilka osobistości z Izby panów; wszyscy to doskonali fachowcy, znawcy administracyi i znający gruntownie praktyczne życie. Po nowym rządzie — kończy »Reichspost« — oczekujemy czynów. Temi słowy witamy nowy gabinet.

»Die Zeit« pisze: Wśród nowych ministrów, znajdują się doskonali urzędnicy, znakomici fachowcy, wybitni politycy. Same już nazwiska nowych ministrów mówią o programie nowego rządu.

Ponad wszystkie problemy, piętrzące się przed nowym rządem, wybił się olbrzymi, będący kwestyą życia dla całej ludności, dla wszystkich warstw i stanów, problem aprowizacyjny. Problem to wprawdzie monotonny, ale pochłania on całe nasze życie w czasie wojny, to też w tym przedewszystkiem kierunku oczekujemy działalności nowego rządu.

Zwołanie Rady państwa na styczeń.

»Oesterr. Morgenzeitung« donosi:

Wiedeń, 1 listopada.

Wedle obiegającej wiadomości, **Rada państwa ma być zwołana na dłuższą sesyę w połowie stycznia przyszłego roku.** Koła polityczne sądzą, że nowy rząd bez trudności zdoła skłonić stronnictwa parlamentarne do wspólnej pracy.

Sprawa aprowizacyi.

Wiedeń, 2 listopada.

»N. W. Tagblatt« donosi z Budapesztu:

Jednem z pierwszych zadań gabinetu dra Koerbera będzie **uregulowanie stosunków aprowizacyjnych w Austryi.** Już podczas swojego pobytu w Budapeszcie wspominał o tem dr Koerber wobec hr. Tiszy, a po zamianowaniu ministrów resortowych rozpoczną się w tej sprawie **rokowania pomiędzy rządem austryackim a węgierskim.**

Rząd węgierski zajął wobec sprawy aprowizacyi **przychylne stanowisko.** Ma być przeprowadzony dokładny **spis zapasów żywności,** ażeby można dokonać sprawiedliwego ich podziału. **Rząd węgierski uczyni wszystko, ażeby zaopatrzenie Austryi w żywność umożliwić** bez uszczerbku dla interesów Węgier.

Odmowa bar. Becka.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 2 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi, że bar. Beck nie przyjął ofiarowanego mu stanowiska prezydenta centralnego urzędu żywnościowego.

Król bawarski w Warszawie.

»D. Warsch. Ztg.« donosi: W dniu 29 października o godzinie 10 rano przybył do Warszawy król bawarski Ludwik III. Na dworcu kolejowym odbyło się powitanie, na które przybył gen. gubernator Beseler z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Król Ludwik III powitał przedstawionych sobie panów, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem kompania przemaszerowała. Król zamieszkał w pałacu Józefa hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Po południu król w towarzystwie zastępcy prezydenta

policyi, hr. Lerchenfelda, zwiedził Stare Miasto, kościół św. Anny, katedrę św. Jana, kamienicę książąt Mazowieckich i dom Fukierów, gdzie wpisał się do księgi gości. Następnie udano się przez plac Krasińskich na ul. Miodową, gdzie król odwiedził wydział prasowy i oddział wydawniczy. Przy wejściu do dawnego klasztoru Pijarów powitali monarchę: kierownik wydziału, dr. Mohr, kapitan Fischer i sekretarz legacyjny, ks. Oettingen-Wallerstein. Króla zajęło urządzenie wydziału paszportowego, zwłaszcza w dziedzinie oddziału gazet. Polecił przedstawić sobie kierownika »Deutsche Warschauer Zeitung« oraz innych pracowników tych wydziałów i dowiadywał się ze szczególnem zajęciem o współpracownictwo mówiących po polsku urzędników zarządu prasowego.

Wieczorem spożył król obiad u generał-gubernatora Beselera w pałacu Belwederskim, poczem udał się do kasyna niemieckiego, gdzie na wygłoszoną przy stole honorowym przez hr. Lerchenfelda mowę powitalną odpowiedział, jak następuje:

»Dziękuję Panu, panie hrabio, za Pańskie słowa. Bardzo mi jest przyjemnie po raz wtóry oglądać to miasto. Gdym przed laty był po raz pierwszy, nie przypuszczałem, że stanie się to w takich okolicznościach. Pan hrabia wspomniał właśnie, że to ks. Leopold na czele armii niemieckiej wkroczył do Warszawy. Mogę panów zapewnić, że serdecznie mnie to cieszy, że właśnie mojemu bratu, który całe swe życie wojsku poświęcił, dane było wkroczyć tu, jako zwycięskiemu wodzowi.

»Mnie, jako królowi, sprawia niezwykłą radość, wszędzie dokąd tylko przyjeżdżam, słyszeć, że Bawarowie niezwykle dzielnie bili się w tej wojnie. Nie wątpię, że tak też będzie, dopóki nie uzyskamy szczęśliwego, zaszczytnego pokoju. Wy, którzy tu nie w charakterze żołnierzy przebywacie, macie przed sobą niezwykle ciężkie obowiązki, gdyż musicie nietylko o dobro niemieckiej armii, ale także o dobro tutejszego kraju i jego mieszkańców się troskać. A jak słyszę z zadowoleniem, umieliście stanąć na dobrej stopie z ludnością. Dlatego życzę wam, gdy powrócicie do swej ojczyzny, tego zadowolenia, żeście tu dobrą pracę wykonali, którą z zadowoleniem wspominać będziecie.

»Gdy niemiecki żołnierz wykonywa swój obowiązek, czyni to nie jako płatny żołdak, lecz jako obrońca ojczyzny. Całe wojsko niemieckie nie jest żołdactwem, jest narodem pod bronią. Młody i stary, bezżenny i żonaty, biedny i bogaty, żaden nie pozostaje w tyle i każdy spełnia swój obowiązek.

»Życzę Wam raz jeszcze, gdy powrócicie do domów, byście z dumą i radością wspominali o waszym tutaj pobycie. Dziękuję wam, żeście skorzystali z mojej obecności w stolicy polskiej, aby mnie powitać. Wiem przecież, że wielu na dzień dzisiejszy przybyło tu zdaleka«.

Podczas wieczoru niemiecki chór męski pod kierunkiem kapelmistrza Piotra Neja, odśpiewał szereg ludowych bawarskich pieśni. Król opuścił zabawę około 10 g. w nocy, pozostawiając bawiących się uczestników zebrania.

Kronika.

Kraków, 2 listopada.

Święto umarłych. Obchodzimy je po raz trzeci w czasie wojny obecnej, krwawej i okrutnej, jakiej dzieje świata dotąd nie zapamiętały, niema bowiem prawie rodziny polskiej, któraby nie miała swoich najbliższych na którymś z frontów bojowych, kiedy mnogie tysiące matek, ojców, żon, dzieci — opłakują poległych w tych tytanicznych zapasach. Mogiły poległych wojowników naszych, żołnierzy armii regularnej i legionistów polskich, porozsiewane są po licznych polach i lasach, górach, skałach i wertepach, nad Wisłą, Bugiem, Stochodem, Dniestrem, na granicach Besarabii, w Serbii, Albanii i nad Soczą oraz w Alpach tyrolskich. Osierocone rodziny polskie często nie wiedzą, gdzie złożono do grobu ich ojca lub brata, gdyż nieraz dowiadywano się o zgonie poległych z suchych wzmianek w listach strat. A któż zdoła policzyć mogiły owych tysięcy żołnierzy, zmarłych w szpitalach od ran i chorób na etapach lub w niewoli, gdzie tyfus i inne choroby zakaźne stale grasują?

Wiele mogił tych bohaterów nie było wczoraj ani oświetlonych, ani ozdobionych, towarzyszyła im tylko serdeczna pamięć pozostałych; ku krzyżom na ich mogiłach, rozsianych na rozległym obszarze ziemi polskiej lub obcej, szły wczoraj tylko modły i westchnienia za spokój ich duszy ze strony najbliższych.

W Krakowie święto wczorajsze minęło wśród niezwykle poważnego nastroju i bardzo ożywionego ruchu, jaki panował przez cały dzień. Połać Rynku obok pomnika Mickiewicza była założona stosami wieńców z choiny i gałęzi świerku, z naturalnych i sztucznych kwiatów oraz zastawiona ogromną ilością doniczek z różnobarwnemi złocieniami, które publiczność nabywała i odnosiła od samego rana na cmentarz celem ozdobienia niemi grobów. W tym roku wobec zakazu oświetlania grobów świecami, nabywano w znacznej ilości drukowane karty żałobne, dochód z których przeznaczono na cele dobroczynne. Największym pokupem cieszyły się drukowane karty, wydane przez Komitet, zajmujący się budową domu dla sierót po poległych legionistach. Temi też kartami były przeważnie ozdobione groby na cmentarzu rakowickim.

Masowa pielgrzymka mieszkańców Krakowa na cmentarz rakowicki rozpoczęła się zaraz po południu. Bez przerwy olbrzymie tłumy publiczności spieszyły i to przeważnie pieszo, gdyż dorożek zabrakło, w kierunku cmentarza, niosąc wieńce, kwiaty, choinkę, lub drukowane karty żałobne dla ozdobienia grobów drogich sercu osób. W ulicach Warszawskiej, Lubicz, Bosackiej i Rakowickiej panował nieprzerwanie olbrzymi natłok falującej publiczności. Cały Kraków spieszył na cmentarz. Za główną bramą cmentarną po obu stronach głównej alei zbierano w namiotach datki na różne cele dobroczynne i sprzedawano żałobne drukowane odznaki na groby, w szczególności na dom sierót po poległych legionistach, weteranów z r. 1863, ubogą młodzież, nieuleczalnie chorych, ubogich starców itd. Przy osobnym stoliku sprzedawano piękne plakietki do ozdabiania grobów na dochód funduszu dla wdów i sierót po poległych żołnierzach. Ofiary płynęły bardzo obficie, gdyż publiczność w ogromnej części zastosowała się do zakazu oświetlania grobów i składała ofiary na cele dobroczynne, czcząc w ten sposób pamięć drogich zmarłych osób.

Wszystkie aleje cmentarne i chodniki w godzinach wieczornych zapełniły się tysiącami falującej publiczności, wśród której był znaczny procent żołnierzy, stojących załogą w Krakowie. Groby były zdobione przeważnie tylko żałobnemi kartami, wieńcami i kwiatami.

Masową wędrówkę odbywały wczoraj tłumy Krakowian na groby zmarłych i pochowanych na cmentarzu rakowickim legionistów polskich oraz żołnierzy austryackich, niemieckich i rosyjskich. Także i w tym roku skrawek cmentarza rakowickiego w południowo-zachodniej stronie obok muru cmentarnego zasiano obficie nowemi mogiłami żołnierzy. Pojedyncze i masowe groby tych żołnierzy bardzo starannie okopano i darnią okryto. Mogiły żołnierzy oddzielono od reszty cmentarza kamiennymi filarami i żywopłotem z tui. W samym kącie cmentarza w południowo-zachodniej stronie tuż obok muru cmentarnego, niedaleko już ulicy Warszawskiej rozpoczęto budowę wojskowego pomnika kamiennego na cześć zmarłych i pochowanych tam żołnierzy i oficerów. Fundamenta i schody, prowadzące do tego pomnika oraz część ścian już są ukończono. Budowę udekorowano olbrzymim wieńcem z kwiatów.

Masowe groby żołnierzy austryackich ciągną się bardzo długim rzędem naprzeciwko tego pomnika w stronę ulicy Rakowickiej, wzdłuż muru cmentarnego.

Żołnierze austryaccy i jeńcy okryli te groby bardzo starannie darnią i ozdobili je wieńcami z choiny i kwiatów. Po obu stronach tych grobów masowych rozsiane są liczne pojedyncze groby żołnierzy niemieckich, oraz oficerów, podoficerów i żołnierzy austryackich, wszystkie z nazwiskami, ozdobione kwiatami i nalepkami. Na licznych krzyżach, na grobach tych umieszczonych, widać nazwiska polskie.

Za tymi grobami ciągnie się w przedłużeniu ogromny zieloną trawą pokryty długi kopiec. To wspólny masowy bezimienny grób żołnierzy rosyjskich, zmarłych w szpitalach krakowskich. Zdobi go tylko jeden napis, zawierający nazwisko zmarłego podporucznika rosyjskiego w Krakowie.

Naprzeciwko tego rosyjskiego grobu wzdłuż muru cmentarnego, bliżej ulicy Rakowickiej znajduje się około 30 mogił zmarłych legionistów. Wszystkie te groby ozdobiono z wielkim pietyzmem wieńcami z choiny i kwiatów oraz nalepkami, które panie z Ligi kobiet opodal przy stoliku sprzedawały. Ta część cmentarza była celem wędrówek niezliczonych tłumów, to też na chodnikach między żołnierskimi grobami panował do późnego wieczora nieopisany ścisk.

Również ozdobiono zielenią i kwieciem groby powstańców z r. 1848, 1831 i 1863.

Tłumy wiernych wzięły udział w nabożeństwie, które się odbyło w kaplicy cmentarnej wczoraj po południu. Wieczorem zaś, gdy zmrok zapanował nad „miastem umarłych" zaczął się masowy powrót publiczności do miasta.

Kuchnie obywatelskie w Krakowie. W dniu dzisiejszym miały być otwarte dwie dalsze jadalnie przy miejskich kuchniach obywatelskich: przy Alei Krasińskiego i przy ulicy Starowiślnej, jednakże — jak się dowiadujemy — otwarcie to odroczono dla dalszych adaptacyj, które okazały się niezbędnemi. Projektowane sale na jadalnie okazały się za szczupłe i niewygodne, wskutek czego muszą być powiększono, również rozszerzone będą same kuchnie.

W jadalni kuchni miejskiej przy ulicy Franciszkańskiej (pod l. 4) wydaje się od poniedziałku obiady tylko tym osobom, które nabędą bilety dzień przedtem; normę taką wprowadzono dlatego, ażeby zbadać wydajność normalną kuchni, ustalić przeciętne zapotrzebowanie zapasów i obliczyć stronę finansową przedsiębiorstwa. Obecnie w kuchni tej wydaje się dziennie przeciętnie 700 obiadów, przy Alei Krasińskiego 280, a przy ulicy Starowiślnej 230 obiadów. Wczoraj odeszło od kasy kuchni przy ulicy Franciszkańskiej około 200 osób, ponieważ nie kupiły biletów na obiad wczorajszy we wtorek. Wczoraj wydano w tej jadalni 270 obiadów, resztę wydano do domu.

Za dwa tygodnie będą wydawane bilety abonamentowe na obiady do wszystkich tych kuchni.

Jak słychać, gmina wynajmie jeszcze jedną sąsiednią salę poklasztorną przy ulicy Franciszkańskiej na pomieszczenie drugiej kuchni, gdyż obecna okazała się już za szczupłą.

Rozdział skór twardych między szewców. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przydzieliła już pewne zapasy skór twardych tutejszym handlarzom skór, celem ich rozdziału między uprawnionych majstrów szewskich, osiadłych w Krakowie, Podgórzu i powiecie krakowskim.

Obecnie przypada do rozdziału około 1.200 kilogramów skóry.

Z początkiem przyszłego tygodnia rozdane zostaną między uprawnionych szewców karty poboru, na podstawie których będą mogli otrzymać skórę u handlarzy.

W najbliższym czasie przystąpi Izba do wysyłki skór do innych miejscowości swego okręgu.

Izba ma nadzieję, iż akcya jej, obok zaopatrzenia rękodzieła szewskiego, w miarę rozporządzalnych zapasów, w skórę twardą po cenach maksymalnych, przyczyni się przynajmniej częściowo w interesie zwłaszcza mniej zamożnych konsumentów, do potanienia wyrobu i naprawy obuwia.

Wycofanie z obiegu niklowych 20-halerzówek. »Gazeta Lwowska« donosi: Przed kilku tygodniami zamieściliśmy rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 31 lipca b. r. Dz. u. p. 237, w sprawie wycofania z obiegu niklowych 20-halerzówek. Z powodu zapotrzebowania niklu na rzecz wojskowości, należy monety te jak najspieszniej odnosić do kas państwowych, urzędów i do Banku austryacko-węgierskiego, gdzie monety to zostaną zamienione na żelazne 20-halerzówki lub pieniądze papierowe. Kasom i urzędom zabroniono wydawać niklowe 20-halerzówki.

Krakowskie Towarzystwo operowe przypomni się publiczności naszej w niedzielę, dnia 5 b. m., porankiem, poświęconym wyłącznie muzyce operowej. W program wejdzie wiele utworów, zupełnie nieznanych naszej publiczności, a współdziałać będą wybitne siły solowe, oraz liczny chór mieszany. Poranek odbędzie się w sali teatru świetlnego »Wanda« o godzinie 11 przed południem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

»Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry. W sobotę wznawia scena im. Juliusza Słowackiego najświetniejszą komedyę polską, której przypomnienie uważa sobie dyrekcya za obowiązek w tym roku »par excellence« swojskiego repertoaru. Niegrane u nas od kilku lat a zawsze tak mile witane »Śluby panieńskie« Aleksandra hr. Fredry, zbliżają się do 85-lecia poetyckiego i teatralnego żywota, mając jedno z najpoczesniejszych miejsc w historyi naszego teatru. Sobotnie przedstawienie poprzedzi konferencya dyr. Adama Grzymały-Siedleckiego o »Ślubach panieńskich« i Fredrze.

Dzisiaj wieczorem po raz czwarty »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego; jutro również »Powrót wiosny«.

Począwszy od soboty 4 b. m. przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą, jak zwykle w porze zimowej, o godzinie 7, popołudniowe zaś o godzinie 3.

Oszustwa wojskowe przed sądem. Na wczorajszej rozprawie o matactwa wojskowe przed sądem polowym komendy wojskowej w Krakowie przemawiali: dr Heski, obrońca oskarżonych Rieserów, i dr Weiner, obrońca oskarżonych Starkla, Günsberga i Kleinmanna.

Dr Heski, reasumując argumenta obrony, przyznał racyę oskarżycielowi, który potępił taniec około złotego cielca i zyski niesumienne różnych spekulantów. Deklamacye najpiękniejsze przeciw orgiom wyzyskiwaczów nie wykluczają jednak faktu, który trzeźwa mądrość ludowa określiła przysłowiem o małych złodziejach i głodomorach, których się wiesza. Symonia panoszy się koło świętości, wzbogaceni bandlarze bezczeszczą świątynie dobra publicznego. Mojżesz, gdy zeszedł z góry Synaj, rozbić miał tablice dekalogu, gdy ujrzał, jak wódz jego wojsk, Aron, i uczeni tańczyli około złotego cielca. Państwa nowoczesne nie rozbijają tablic prawa, lecz walczą ze złem, ze zbrodnią. Nie śmią one jednak wyjść poza granice prawa mimo wszelkich pokus. Winnych karać się powinno sprawiedliwie. W sprawie tej wszyscy byli uwiedzeni, byli wszyscy ofiarami wojny długiej, nędzy i stosunków. Dr Heski podał w wątpliwość zeznania niektórych świadków z otchłani Kazimierza, oraz wniósł na odroczenie całej rozprawy, gdyż w śledztwie popełniono ogromne błędy, wykluczono od dochodzeń policyę krakowską, nie zażądano wydania galicyjskich »Holendrów« i zrobiono sędziego śledczego oskarżycielem przy rozprawie, wbrew zasadom procedury wojskowej. Obrońca wykazał, że w tej sprawie jest kompetentnym wyłącznie sąd wojskowy komendy twierdzy, a nie komendy wojskowej.

Mowa dra Heskiego trwała dwie godziny.

Dr Weiner, porucznik-audytor, adwokat z Chebu, bronił oskarżonego Starkla, Günsberga i Kleinmanna. Omówił szczegółowo kwestyę prawną i udowadniał, że ci, którzy zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej, nie mogą obciążać konta oskarżonych. Ani oskarżonym Polakom, ani żydom nie mogło zależeć na wyrządzaniu szkody sile zbrojnej własnego państwa, bo przez to wspieraliby przecież odwiecznego wroga, jakim jest Rosya. W bardzo zręcznej, rzeczowej obronie domagał się obrońca wyłączenia sprawy Günsberga przed sąd cywilny i uwolnienia oskarżonego Starkla, gdyż on zeznaniami swojemi i wymienieniem innych 21 współwinnych stworzył podstawę dla śledztwa.

Na tem rozprawę zamknięto. Wyrok odczytany będzie jutro, w piątek, o godzinie 12 w południe.

Nabożeństwo żałobne. Towarzystwo militarne w Krakowie zawiadamia swoich członków, że nabożeństwo żałobne za zmarłych członków odprawione zostanie dnia 4 listopada b. r. o godzinie 8 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Z kraju.

Prezydent lwowskiego wyższego sądu krajowego, Czerwiński, przybędzie dnia 5 b. m. na tydzień z Ołomuńca do Lwowa w sprawach urzędowych i będzie udzielał audyencyj w gmachu wyższego sądu krajowego przy ulicy Batorego codziennie między godziną 12 a 1 w południe.

Ograniczenia w rozdawnictwie kart chlebowych we Lwowie. Miejskie biuro rozdawnictwa kart kontrolnych zarządziło wstrzymanie rozdawnictwa kart chlebowych osobom wojskowym i przyjezdnym, oraz ograniczyło znacznie wydawanie kart dla ciężko fizycznie pracujących. Wycofano też wiele legitymacyj, na które dotąd pobierały karty rozmaite osoby i instytucye.

Nieporządki w piekarniach lwowskich. Wobec stwierdzenia w wielu piekarniach lwowskich nieporządków, które odbijały się na gatunku pieczywa, komenda miasta postanowiła złożyć specyalną komisyę, która przeprowadzać będzie kontrolę nad piekarzami. W skład komisyj wejdą reprezentanci komendy miasta, policyi, magistratu, oraz lekarz. W razie stwierdzenia przez komisyę jakichkolwiek nieporządków przy wypiekaniu chleba, piekarzowi odebrany zostanie pobór mąki.

Zakaz kupowania żywności przez wojskowych we Lwowie. Komenda miasta Lwowa wydała rozkazem z dnia 28 października b. r. następujące zarządzenie: »Wojskowym wolno zakupywać artykuły żywności tylko za poprzedniem zezwoleniem komendy miasta, o które winni się wprzód postarać. Kupcom nie wolno sprzedawać osobom wojskowym jakiegokolwiek rodzaju artykułów żywności bez wspomnianego pozwolenia, zwłaszcza ze względu na trudności w zaprowizowaniu ludności cywilnej. Nawet najmniejsza ilość towarów nie może być sprzedaną bez okazania takiego poświadczenia. Zarządzenie to komendy miasta tyczy się również przynależnych do ces. armii niemieckiej«.

Przemyśl, 30 października. (Wieczór Kościuszkowski. — Odnowienie sali teatralnej).

W niedzielę, dnia 29 października b. r., odbył się w sali ratuszowej, staraniem sekcyi oświatowej Ligi kobiet, wieczór Kościuszkowski. W sali zjawiła się doborowa publiczność, wśród której zauważyliśmy ks. biskupa Fischera, komendanta stacyi zbornej Legionów Dostala, Ligę kobiet z prezesową Seidler-Wiślańską na czele i w. i. W skład programu wchodziły: śpiew panny Hofmannówny, deklamacya plutonowego Legionów, p. Hartfeldera, gra fortepianowa p. Barącza i śpiew chóru pod batutą prof. dra Pileckiego.

Brak sali teatralnej w Przemyślu dawał się odczuwać w ostatnich czasach. Jak się dowiadujemy, będzie piękna sala Domu ludowego odnowiona. — Odnowieniem zajmie się wojskowość. Sala przeznaczona będzie dla występów gościnnych imprezy niemieckiej. Cztery dni w miesiącu zarezerwowano dla tutejszego polskiego Towarzystwa dramatycznego im. Al. hr. Fredry.

Zakaz wywozu drobiu z Galicyi. Urzędowa »Gazeta Lwowska« ogłasza następujące obwieszczenie namiestnika Galicyi: »Wskutek szerzenia się w kraju chorób zaraźliwych u drobiu, szczególnie cholery drobiu i pomoru kur, zakazuję się aż do odwołania wyprowadzania (wywozu, wypędzania i wynoszenia) z Galicyi kur, gęsi, kaczek, indyków i panterek w stanie żywym i bitym«.

Z ziem polskich.

Legioniści a pożyczka miejska w Warszawie. W »Kuryerze Warszawskim« czytamy: Komendant trzeciego pułku Legionów zawiadomił zarząd miejski, że oficerowie pułków w liczbie 35 zapisali się na kupno nowej pożyczki miejskiej 5½% na kilka tysięcy rubli. Również w innych pułkach istnieje zamiar umieszczenia oszczędności w 50-rublowych biletach pożyczki miejskiej.

Adwokaci sędziami pokoju w Warszawie. »Kuryer Warszawski« donosi: Liczbę sądów pokoju w Warszawie powiększono o sześć. Na nowe stanowiska sędziów pokoju otrzymali nominacye pp. adwokaci przysięgli: Seweryn Winnicki, Józef Dąbrowski, Rafał Bauerere, Zdzisław Londyński, Adam Głodziński i Stanisław Chludziński.

Nowe sądy rozpoczną swe czynności w dniu 3 listopada i od tej daty obowiązywać będzie nowy podział Warszawy na 26 okręgów sądów pokoju. Sześć nowych sądów pokoju mieścić się będzie w gmachu b. sądu handlowego.

Żydowska demonstracya w teatrze kieleckim. W sobotę, dnia 21 z. m., na przedstawieniu »Małki Szwarcenkopf« w teatrze kieleckim urządzili przybyli licznie żydzi demonstracyę, skierowaną przeciw sztuce. Aranżerowie tej demonstracyi rzucali zgnilemi jajami i jabłkami na scenę, podnosząc równocześnie okrzyki obelżywe i czyniąc tumult nieopisany. Na salę wkroczyła policya. Aranżerów demontsracyi aresztowano. Przerwanego zaś przedstawienia dokończono w zupełnym spokoju.

Ukarane gminy na Litwie. W powiecie białostockim gubernii grodzieńskiej za ukrywanie jeńców rosyjskich skazano gminy: Wielkie Zwierzyńce na zapłacenie 1.900 marek, Krynika na 2.000 marek i Sobców na 950 marek.

Ze świata.

Nabożeństwo za poległych legionistów. Staraniem Ligi kobiet N. K. N. w Wiedniu odbędzie się dnia 3 listopada w kościele polskim na Rennwegu o godzinie pół do 11 uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych legionistów. Mszę świętą odprawi ks. biskup Bandurski. Na chórze śpiewać będzie profesor August Dianni, p. Katyńska-Uranowiczowa i p. Brzostowiczówna.

Piwa niebawem zabraknie. Z Pragi donoszą do »N. W. Journala«: Na ostatniem posiedzeniu Stowarzyszenia piwowarów czeskich wygłosił radca Zverina, kierownik jednego z największych browarów czeskich, referat o obecnem położeniu przemysłu piwnego w trzecim roku wojny. Wyniki wywodów referenta są wprost przerażające, zarówno dla szynkarzy piwa i restauratorów, jak i dla konsumentów. Zdaniem jego, już w miesiącu listopadzie da się odczuć dotkliwe ograniczenie zapasów piwa w sprzedaży, w grudniu spadną one do jednej dziesiątej części produkcyi normalnej, a z końcem stycznia 1917 roku wszystkie rozporządzalne zapasy będą już wyczerpane. Wobec tego, że rząd ogranicza stale kontyngent jęczmienia i zapowiada, że prawdopodobnie nawet uszczuplonego kontyngentu 3.000 wagonów nie będzie mógł dostarczyć browarom — nastąpi, jako nieuniknione następstwo, zastanowienie wyrobu piwa w całej monarchii. Cała nadzieja w tem, że nowy urząd żywnościowy w Austryi, wzorem Niemiec, zajmie się energicznie uregulowaniem tego przesilenia, grożącego katastrofą przemysłowi piwnemu w Austryi.

Odznaczenia w Legionach. Generał kawaleryi, komendant korpusu von Hauer, nadał rozkazem nr 145 z dnia 6 września 1916 r. żelazne krzyże zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności:

Sierżantowi Maryanowi Klimaszewskiemu z komendy Legionów polskich (oddział sztab.), sierżantowi Augustynowi Gruszce i Tadeuszowi Dąbrowskiemu z 6 pułku piechoty Legionów polskich.

Odznaczenia. Syn znanego i cenionego profesora szkoły przemysłowej w Krakowie p. Stanisław Alberti, jednoroczny ochotnik 13 p. p., który w ostatnich krwawych walkach na bukowińskim froncie utracił prawą rękę, odznaczony został za waleczność wobec nieprzyjaciela srebrnym medalem i zamianowany chorążym rezerwowym poza turą.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 2 listopada po południu: »Młynarz i jego córka« E. Raupacha; wieczorem: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

W piątek, dnia 3 listopada: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

W sobotę, dnia 4 listopada: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 2 listopada: »Dziady«.

W piątek, dnia 3 listopada: »Domek trzech dziewcząt«.

W sobotę, dnia 4 listopada: (przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 po południu): »Marya Stuart«; wiecz.: »Domek trzech dziewcząt«.

Wojna.

Zaprzeczenie wojennej kwatery prasowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 listopada.

Z kwatery wojennej prasowej kategorycznie **zaprzeczają rozszerzanym za granicą pogłoskom o jakiemkolwiek powstaniu w Czarnogórzu.**

Akcya pokojowa króla hiszpańskiego.

Genewa, 2 listopada.

Paryski »Debats« donosi, że akcya pokojowa króla hiszpańskiego **znowu odżyła o to ze wzmożoną siłą.**

O poprawę bytu jeńców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 listopada.

Rząd niemiecki wystosował do rządu rosyjskiego notę, w której pod groźbą represaliów żądał natychmiastowego energicznego przeprowadzenia zarządzeń celem polepszenia stosunków, w jakich żyją niemieccy jeńcy w rosyjskich obozach jeńców.

Ponieważ na tę notę do oznaczonego terminu nie nadeszła zadowalniająca odpowiedź, polecił niemiecki zarząd wojskowy, jak donosi »Nordd. Allg. Ztg.«, przeprowadzić znaczniejszą liczbę oficerów rosyjskich do specyalnego obozu, gdzie będą poddani szczególnie surowemu traktowaniu. Te kontrzarządzenia będą tak długo utrzymane, aż rząd rosyjski nie uczyni zadość niemieckim żądaniom.

Stuermer ustępuje?

Berlin, 2 listopada.

»Tägliche Rundschau« donosi ze Sztokholmu: Wiadomości, nadeszłe tu z Petersburga, **potwierdzają pogłoski o rychłem ustąpieniu prezydenta ministrów Stürmera** i o powołaniu na jego miejsce obecnego ministra marynarki.

Zatopione okręty rosyjskie.

Zurych, 2 listopada.

Dzienniki szwajcarskie donoszą: Od początku wojny do połowy października br. zatopionych zostało 82 okrętów rosyjskich handlowych o ogólnej pojemności 134.000 ton.

Wilson o stosunku Ameryki do Europy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 2 listopada.

Wilson w mowie wygłoszonej w Cincinnati w której omawiał stosunki Ameryki do reszty świata po wojnie, wywołując oklaski tysięcy słuchaczy, oświadczył między innemi: „Powinniśmy się wobec ludów Europy zachować **nie z obawą, lecz z sympatyą.** Wstydziłbym się każdego Amerykanina, którýby na zmniejszanie się siły fizycznej Europy patrzył z zadowoleniem. Ogromne ożywienie przemysłu amerykańskiego w ostatnich dwu latach nie pochodzi z handlu wojennego, gdyż wywóz amunicyi i innych materyałów nie wynosi nawet 1 proc. całego handlu. Wielu żali się na to, że nie walczymy teraz o to, żeby osiągnąć jakieś zyski dla naszego handlu, skarżą się też na to, że urząd Unii nie jest ożywiony tym samym duchem co rządy innych państw, które potęgę swych wojsk i flot oddają na usługi przedsiębiorstw w innych krajach. To czynić znaczyłoby rzucać się w chaos współzawodniczących z sobą lub wrogich sobie wzajemnie dążeń. Teraźniejsza wojna **jest ostatnią wojną światową, od której Stany Zjednoczone mogły stać zdaleka.** Mówię to, ponieważ sądzę, że neutralność należy już do rzeczy minionych. Musimy starać się o stowarzyszenie narodów nie przez popieranie tego żądania wrogim naciskiem, lecz wskazując na konieczności obecnej ery. Ludy ziemi powinny się razem zrzeszyć i powiedzieć: Odtąd nie może nikt pozostać neutralnym, jeżeli się rozchodzi o zamącenie pokoju świata z przyczyny, której opinia świata nie może uznać".

Wilson podkreślił wkońcu konieczność, żeby Ameryka była gotowa do rzucenia na szalę całej swej siły fizycznej i duchowej w celu zapewnienia zasadniczych praw ludzkości na całej kuli ziemskiej.

Podczas obecności Wilsona w Cincinatti z wielu stron witano go okrzykami: „Chcemy pokoju"!

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 listopada.

Zgon ks. Thuna.

Djeczyn. Ks. Thun zmarł rano.

Wojna na morzu.

Krystyania. Norweski parowiec „Thorsald" został w sobotę koło Cap Vincent zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Londyn. Doniesienie Lloydsa: Parowiec „Cabotia" z Glasgowa został zatopiony. Parowiec norweski „Falkefkell" został również zatopiony.

Paryż. Według „Temps", francuski parowiec „Irma" został zatopiony, załogę uratowano.

Z Watykanu.

Lugano. »Stampa« donosi, że jako termin na tajny konsystorz w Watykanie wyznaczono pierwszy poniedziałek w grudniu, a na publiczny następny czwartek. Dotyczące urzędowe zawiadomienie jeszcze nie nastąpiło.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.